

Jerzy IGNATOWICZ

Ciężar dowodu

Бремя доказывания

Die Beweislast

Zagadnienie, na kim spoczywa ciężar udowodnienia (*onus probandi*) faktów uzasadniających lub negujących zasadność żądań osoby występującej o ochronę jej prawa, zalicza się tradycyjnie do problematyki prawa materialnego.<sup>1</sup> Z tym przeważającym stanowiskiem wypada się zgodzić, rzeczą bowiem osoby zainteresowanej jest nie tylko powołanie się w procesie na przysługujące jej prawo, ale także wykazanie, że to prawo istnieje. Dopiero z chwilą jego udowodnienia prawo to może być uznane za istniejące ze skutkiem wobec przeciwnika. Takie zakwalifikowanie obowiązku udowodnienia prawa można jednak uznać za prawidłowe tylko co do samej zasady rozkładu ciężaru dowodu, natomiast realizacja tego obowiązku to już w przeważającej mierze problematyka prawa procesowego. Jeśli przeto zjawisko, o którym mowa, ujmuje się w jego całokształcie, to przedstawia się ono jako typowy problem z pogranicza prawa materialnego i procesowego. Każde przeto opracowanie dotyczące ciężaru dowodu musi z konieczności zajmować się zagadnieniami z zakresu obydwu tych dyscyplin.

Powyższe stwierdzenie znajduje wyraźne odbicie w polskim ustawodawstwie. Samą zasadę rozkładu ciężaru dowodu wypowiada bowiem art. 6 k.c., stanowiąc, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, natomiast podstawowe wskazanie co do wykonania tej zasady znajdujemy w art. 232 k.p.c., stosownie do którego strony są obowiązane wskazać dowody potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy. Dotyczy to także przepisów bardziej szczegółowych, które

<sup>1</sup> Por. F. Zoll: *Prawo cywilne*, Poznań 1931, t. I, s. 269; M. Lisiewski: *Projekt części ogólnej k.c.*, „Przegląd Notarialny” 1948, nr 4, s. 22.

będą powoływane w dalszym wywodzie, a które — jak zobaczymy — należą zarówno do unormowań prawnomaterialnych, jak i prawnoprocesowych.

W świetle powyższego powód musi udowodnić twierdzenia pozwu, pozwany zaś stawiane zarzuty; jeśli pozwany przeciwstawia powodowi własne prawo, wchodzi w rolę powoda (*excipiendo reus fit actor*).<sup>2</sup>

W art. 6 chodzi nie o każdy fakt (zwany też okolicznością faktyczną), lecz o fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), a więc bądź o tzw. fakty prawotwórcze (uzasadniające istnienie prawa), bądź niweczące lub tamujące prawo; w tym ostatnim wypadku chodzi o tzw. zarzut hamujący (wstrzymujący), jak np. zarzut przewidziany w art. 222 § 1 k.c., a polegający na tym, że pozwany, nie kwestionując prawa własności powoda, powołuje się w procesie windykacyjnym na własne prawo (użytkowania, najmu) skuteczne względem powoda. Fakty, o których mowa, to nie tylko określone zdarzenia, jak zawarcie lub rozwiązanie umowy, wyrządzenie szkody, a więc fakty w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także różne stany świata zewnętrznego lub wewnętrznego, jak panujące w określonym dniu warunki atmosferyczne, stan psychiki człowieka (jego wola, wina, zamiar), stan jego zdrowia, jego kwalifikacje, pewne zjawiska społeczne, jak np. wybuch zamieszek, panujące zwyczaje<sup>3</sup>, a także przysługująca stronom legitymacja w procesie, przy czym powód musi udowodnić zarówno swoją legitymację czynną, jak i legitymację bierną pozwanego.

W zasadzie nie podlega dowodowi obowiązujące prawo, powód ma bowiem obowiązek przedstawienia sądowi tylko stanu faktycznego, a do sądu należy dokonanie prawnej oceny tego stanu (*da mihi facta et ego dabo tibi ius* — art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.), jest przy tym zasadą, że obowiązujące prawo jest sądowi znane (*iura novit curia*). Ta ostatnia zasada nie jest jednak regułą bezwzględna. W szczególności, gdy w rachubę wchodzi zastosowanie prawa obcego, sąd może, w myśl art. 1143 § 1 k.p.c., zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu tego prawa oraz o wyjaśnienie obcej praktyki sądowej, a stosownie do § 3 tegoż artykułu może także — celem stwierdzenia treści obcego prawa i obcej praktyki sądowej — zasięgnąć opinii biegłych. W praktyce przyjęte jest także, że sąd przeprowadza dowód z opinii biegłych dla udowodnienia norm prawa zwyczajowego oraz dla wyjaśnienia, jakie obowiązują normy (albo le-

<sup>2</sup> Por. orzeczenia SN: z 17 III 1951 r., OSN 1952, poz. 36; z 4 II 1955 r., OSN 1955, poz. 86; z 28 X 1959 r., OSN 1961, poz. 94; z 7 II 1961 r., OSN 1962, poz. 36; z 18 V 1964 r., OSN 1965, poz. 79; z 2 II 1965 r., OSPiKA 1966, poz. 59 (tamże glosa W. Czachórskiego).

<sup>3</sup> Por. S. Grybowski: *System prawa cywilnego*, t. I, Wrocław 1974, s. 661; W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 244.

piej: jak należy rozumieć ich znaczenie w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego) z zakresu tzw. ustawodawstwa technicznoprawnego, jak przepisy drogowe czy przepisy o bezpieczeństwie pracy.

Przepisy o rozkładzie ciężaru dowodu mają charakter norm *iuris cogentis*, dlatego strony nie mogą zawierać umów regulujących ten rozkład w inny sposób aniżeli określony w ustawie.<sup>4</sup> W doktrynie jednak podkreślono, że strony mogą na rozkład ciężaru dowodu wpływać pośrednio<sup>5</sup> przez wykorzystanie przepisów o mocy dowodowej dokumentów urzędowych (art. 245 k.p.c.) i prywatnych (art. 245 k.p.c.), sporządzając np. w formie pisemnej lub notarialnej umowę, dla której taka forma nie jest ustawowo przewidziana; mogą też skorzystać z możliwości umownego zastrzeżenia formy czynności prawnej *ad solemnitatem* lub *ad probationem* (art. 76 k.c.). Skorzystanie z jednej z takich możliwości wpływa bezpośrednio na dobór dopuszczalnych środków dowodowych, ale niewątpliwie pośrednio także na rozkład ciężaru dowodu.

Przeprowadzenie dowodu dla wykazania określonego faktu nie zawsze jest rzeczą łatwą, a nieraz może nawet przekraczać możliwości strony do tego zobowiązanej. Gdyby więc ustawodawca ograniczył się do wypowiedzenia przedstawionej wyżej zasady rozkładu ciężaru dowodu, to postawiłby w niejednym wypadku stronę zobowiązaną do udowodnienia określonego faktu w sytuacji bardzo trudnej lub nawet w sytuacji bez wyjścia. Nieraz musiałaby ona przegrać proces tylko dlatego, że udowodnienie faktu przekraczałoby jej możliwości. Aby temu zapobiec, a więc aby obciążający stronę obowiązek przeprowadzenia dowodu nie był dla niej w szczególnych sytuacjach przysłowiową *probatio diabolica*, wiele unormowań, zawartych tak w prawie materialnym, jak i procesowym, spoczywających na stronie ciężar dowodu łagodzi lub nawet wręcz od przeprowadzenia tego dowodu ją zwalnia. Unormowania te nie zawsze wynikają bezpośrednio z obowiązujących przepisów, niektóre z nich zostały od dawna przyjęte w drodze wykładni.

W powyższych unormowaniach znajduje wyraz tak daleko idące pomieszanie problematyki prawnomaterialnej i prawnoprocesowej, że ani nie sposób je posegregować według przynależności do jednej lub dwu dyscyplin, ani nawet mówić o przeważającym ich prawnomaterialnym lub prawnoprocesowym charakterze. Z tego punktu widzenia nie ma też szczególnych wskazań co do kolejności i uszeregowania owych uregulowań. Nie kusząc się o wyczerpanie tematu, można wskazać, że obowiązek wynikający z zasady wypowiedzianej w art. 6 k.c. łagodzi następujące instytucje.

<sup>4</sup> Por. A. Stefaniak: *Onus probandi w procesie cywilnym*, Lublin 1972, s. 145; W. Siedlecki: *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1953, s. 79.

<sup>5</sup> Por. Siedlecki: *loc. cit.*

## 1

Pewne fakty nie wymagają dowodu; należą do nich: a) fakty powszechnie znane (tzw. fakty notoryczne — art. 228 § 1 k.p.c.), jak wydarzenia historyczne, klęski żywiołowe o znacznym zasięgu i natężeniu itp.; b) fakty znane sądowi urzędowo (ale nie prywatnie), z tym że uwzględniając te fakty sąd ma obowiązek zwrócić na nie uwagę stron (art. 228 § 2 k.p.c.); c) fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jednakże tylko o tyle, o ile nie budzą wątpliwości co do swej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy (art. 229 k.p.c.); d) fakty powołane przez jedną ze stron, jeżeli druga nie wypowie się co do nich, a sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, uzna je za przyznane (art. 230 k.p.c.).

## 2

Od dawna zwrócono też uwagę<sup>6</sup>, że z chwilą, gdy w nowoczesnym procesie tzw. zasada legalnej oceny dowodów została zastąpiona (z zastrzeżeniem pewnych wyjątków) przez zasadę ich swobodnej oceny, przeprowadzenie nawet tak bardzo trudnego dowodu stało się bardziej dostępne. Wprawdzie swobodna ocena dowodów nie jest dowolna<sup>7</sup>, ale pozwala niejednokrotnie sędziemu na uznanie określonej okoliczności za udowodnioną — mimo braku dowodów pewnych — na podstawie opartej na doświadczeniu intuicji, znajomości psychiki ludzkiej i znajomości stosunków panujących w danej społeczności; legalna teoria dowodowa z reguły taką możliwość wyłączała.

## 3

W drodze wyjątku od zasady w pewnych wypadkach ustawa zadowala się tylko tzw. uprawdopodobnieniem, które nie daje pewności, lecz tylko wiarogodność. Zgodnie z art. 243 k.p.c. zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne, ilekroć ustawa przewiduje uprawdopodobnienie zamiast dowodu. Z przepisu tego wynika, że ten surogat dowodu jest dopuszczalny tylko w wypadkach w ustawie wskazanych, ustawa zaś tak stanowi głównie co do tych sytuacji, w których chodzi o rozstrzygnięcie jakiejś kwestii wstępnej lub wpałkowej.<sup>8</sup>

<sup>6</sup> Por. R. Longchamps de Berier: *Wstęp do nauki prawa cywilnego*, Lublin 1972, s. 283.

<sup>7</sup> Por. m. in. orzeczenia SN: z 26 XI 1949 r., „Nowe Prawo” 1950, nr 3; z 13 VII 1946 r., OSN 1947, poz. 26; z 28 VIII 1951 r., OSN 1952, poz. 6; z 19 X 1951 r., OSN 1953, poz. 39.

<sup>8</sup> Por. Siedlecki: *Zarys...*, s. 248.

Typowym przykładem takiego uregulowania jest zabezpieczenie roszczeń w drodze tymczasowego zarządzenia sądu; do uzyskania takiego zarządzenia wystarczy, jeżeli roszczenie jest wiarogodne (art. 730 § 1 k.p.c.).

## 4

Liczne przepisy prawa materialnego regulują, w drodze wyjątku od reguły art. 6 k.c., odmiennie kwestię ciężaru dowodu, przerzucając — jak to się określa — ciężar udowodnienia przeciwieństwa na drugą stronę. W naszym ustawodawstwie wyjątek taki jest zwykle ujmowany w sformułowaniu: „chyba że”, dodanym w zdaniu pobocznym do zasadniczego uregulowania. Ten zabieg legislacyjny jest zwykle podyktowany dążeniem bądź do ułatwienia dochodzenia prawa w sytuacji, gdy udowodnienie koniecznych do tego okoliczności faktycznych jest szczególnie trudne, bądź do udzielenia specjalnej pomocy w wypadkach społecznie uzasadnionych. Z tej właśnie przyczyny domeną, w której ustawodawca stosuje przerzucenie ciężaru dowodu w szerokim zakresie, są przepisy o odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym (por. art. 427, 429, 431, 434, 435 k.c.). Jako klasyczny przykład różnicy z omawianego punktu widzenia przeciwstawia się dwa przepisy o odpowiedzialności za szkodę: przepis art. 415 k.c. o odpowiedzialności *ex delicto* za tzw. winę własną, w którym ciężar udowodnienia wszystkich okoliczności, a więc i winy, spoczywa na osobie poszkodowanej, przepisowi, art. 471 k.c. o odpowiedzialności *ex contractu*, który wprowadza domniemanie odpowiedzialności (w tym i winy) dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.<sup>9</sup>

## 5

W doktrynie słusznie się podkreśla, że w socjalistycznym postępowaniu sądowym problem ciężaru dowodu stracił na ostrości<sup>10</sup>, postępowanie to charakteryzuje bowiem obowiązek dążenia z urzędu „do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych” (art. 3 § 2 k.p.c.), w związku z czym sąd może — a więc jeżeli ma możliwość, ma obowiązek — dopuścić dowód nie wskazany przez strony; może także w celu ustalenia koniecznych dowodów zarządzić odpowiednie dochodzenie (art. 232 k.p.c.). To samo obowiązuje w postępowaniu arbitrażowym (art. 28 ust. arb., § 32

<sup>9</sup> Por. Grzybowski: *op. cit.*, s. 661; A. Wolter: *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej* (aktualizacja J. Ignatowicz), Warszawa 1979, s. 351.

<sup>10</sup> Por. Z. Resich: *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 77.

i 38 ust. 1 post. arb.). Nieuzasadnione okazały się jednak przesadne nadzieje, iż takie uregulowanie procesowe spowoduje, że materialnoprawna regulacja ciężaru dowodu zostanie pozbawiona znaczenia. W rzeczywistości takiego optymizmu nie uzasadnia ani ta regulacja, ani nie potwierdza praktyka sądu i arbitrażu. Ustawodawca wyraźnie bowiem zastrzega, że pomimo opisanych obowiązków organu orzekającego, ciężar zgłaszania koniecznych dowodów spoczywa przede wszystkim na uczestnikach postępowania (art. 232 k.p.c., § 13 ust. 2 i 21 ust. 1 post. arb.); ponadto sądy i państwowe komisje arbitrażowe są obowiązane do szczególnej aktywności w omawianym zakresie wtedy, gdy ze względu na typ sprawy lub nieporadność strony wymaga tego w sposób szczególny interes społeczny.<sup>11</sup> Doświadczenie uczy też, że organ orzekający nie zawsze dysponuje możliwościami wykrycia koniecznych dowodów. Ostatecznie więc stosunek obowiązku organu orzekającego do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu do obciążającego stronę ciężaru dowodu przedstawia się w ten sposób, że obowiązek poszukiwania dowodów spoczywa — z opisanymi zastrzeżeniami — także na tym organie; gdy jednak nie zdoła on wykryć koniecznego dowodu, a strona dowodu tego nie zaofiaruje, do głosu dochodzi zasada art. 6 o ciężarze dowodu; strona ponosi więc ryzyko nieudowodnienia stanu faktycznego.<sup>12</sup>

## 6

Przeprowadzenie dowodu ułatwia dalej instytucja domniemań, tak prawnych, jak i faktycznych, pozwala bowiem na przyjęcie określonej okoliczności za udowodnioną w drodze wniosku z faktów wykazanych, choć nie będących bezpośrednio podstawą orzekania. Instytucja domniemań<sup>13</sup> polega więc na tzw. dowodzie pośrednim<sup>14</sup>, zmianie przeto podlega przy jej zastosowaniu przedmiot dowodu (*thema probandi*).

Najogólniej rzecz ujmując, domniemanie można określić jako wnioskowanie o fakcie istotnym dla sprawy, lecz bezpośrednio nie udowodnionym, z innego faktu w zwykłym trybie udowodnionego. Instytucja domniemań nie jest jednak jednolita, tradycyjnie rozróżnia się bowiem do-

<sup>11</sup> Por. Uchwały Izby Cywilnej SN z 27 VI 1953 r., OSN 1953, poz. 95. Patrz także Z. Klafkowski, A. Rosienkiewicz: *Państwowy arbitraż gospodarczy, Komentarz*, Warszawa 1978, s. 146.

<sup>12</sup> Por. J. Dąbrowa: *Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym*, Warszawa—Wrocław 1962, s. 57; Grzybowski: *op. cit.*, s. 661; Wolter: *op. cit.*, s. 350.

<sup>13</sup> O różnym znaczeniu tego terminu patrz T. Gizbert-Studnicki: *Znaczenie terminu „domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 1, s. 101.

<sup>14</sup> Por. Wolter: *op. cit.*, s. 351.

mniemania faktyczne (*presumptiones hominis seu facti*) i domniemania prawne (*presumptiones iuris*). Pierwsze polegają na tym, że wniosek co do faktu spornego organ stosujący je wyciąga z innego faktu na podstawie logiki (prawidłowego rozumowania), zasad doświadczenia i osiągnięć nauki, natomiast w wypadku domniemania prawnego wniosek taki narzuca sam ustawodawca. W związku z tym podkreśla się, że domniemania prawne w ogóle nie polegają na wnioskowaniu, które stanowi proces myślowy określonej osoby.<sup>15</sup> Jest to spostrzeżenie trafne o tyle, że procesu wnioskowania nie przeprowadza organ stosujący domniemania prawne, ale z drugiej strony proces ten leży także u podłoża domniemań prawnych, tyle tylko, że przeprowadził go *a priori* sam ustawodawca.<sup>16</sup>

Podstawę domniemania, z której organ stosujący prawo lub ustawodawca wyciąga wnioski co do faktu istotnego dla sprawy, określa się jako pewien fakt, który musi być udowodniony. Nie jest to ściśle, gdyż tym „faktem” może być zarówno okoliczność faktyczna w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak np. władanie rzeczą, jak i orzeczenie sądu (jak np. stwierdzenie nabycia spadku) lub inna czynność właściwego organu, jak np. wpis do księgi wieczystej.<sup>17</sup> Dlatego pojęcie faktu (okoliczności faktycznej), na podstawie którego wnioskujemy o fakcie nie udowodnionym, należy ujmować szeroko jako każde zdarzenie świata zewnętrznego, z którego można wysnuć wnioski co do innego zdarzenia. Podstawę domniemania można dowodzić wszelkimi środkami dowodowymi, oczywiście o tyle, o ile pozwala na to jej natura, np. istnienie orzeczenia musi być z reguły udowodnione przez przedstawienie (wraz z aktami) jego oryginału lub poświadczony odpisu.

Mimo opisanych wyżej zbieżności domniemania faktyczne i domniemania prawne to dwie różne instytucje. Wprawdzie ze względu na podobne cele i mieszaną ich naturę nie sposób mówić, że pierwsze są instytucją wyłącznie prawa procesowego, a drugie prawa materialnego, choć niewątpliwie tak można określić ich przeważający charakter.<sup>18</sup> W szczególności domniemania prawne z jednej strony wpływają na ukształtowanie ciężaru dowodu, z drugiej — ograniczają swobodę oceny dowodów i rzutują na realizację zasady prawdy obiektywnej w procesie.<sup>19</sup> Podstawowa jednak różnica polega na tym, że domniemania faktyczne są metodą dowodzenia, mającą na celu ułatwienie dowodu, a więc są swoistym środkiem dowodowym, a domniemania prawne są normą prawną zawie-

<sup>15</sup> Por. Grzybowski: *op. cit.*, s. 662.

<sup>16</sup> Por. W. Czachórski: *Domniemania prawne w projekcie kodeksu cywilnego polskiego*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 5—6, s. 46 i n.

<sup>17</sup> Por. J. Gwiazdomorski: *Dwa domniemania*, [w:] *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego*, Kraków—Warszawa 1964, s. 98.

<sup>18</sup> Por. Czachórski: *op. cit.*, s. 49; Lisiewski: *op. cit.*, s. 292.

<sup>19</sup> Por. Dąbrowa: *op. cit.*, s. 49.

rającą nakaz ustawy<sup>20</sup>, stanowiący wyjątek od zasady art. 6 k.c. o rozkładzie ciężaru dowodu<sup>21</sup>.

Istota domniemań faktycznych została ujęta w normie art. 231 k.p.c., w myśl której sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Z przepisu tego wynika, że sąd, posługując się domniemaniem faktycznym, musi ustalić podstawę domniemania, tzn. fakt lub zespół faktów, z którymi fakt domniemany pozostaje w logicznym związku w takim stopniu, że ten ostatni fakt jest co najmniej prawdopodobny.<sup>22</sup> Nie jest więc wymagana pewność, zaś stopień prawdopodobieństwa musi być na tyle przekonujący, że ustalony w tej drodze domniemany fakt przedstawia się jako najbardziej prawdopodobny spośród innych wchodzących w rachubę.<sup>23</sup>

Wyciąganie odpowiednich wniosków w ramach domniemania faktycznego podlega ogólnej regule swobodnej oceny dowodów przez sąd<sup>24</sup>, co jednak nie oznacza dowolności; sąd wprawdzie może, lecz nie musi wyciągnąć wniosku, ale owo „może” oznacza — zgodnie z utrwalonym orzecznictwem — nakaz, jeżeli dany wniosek jest wysoce prawdopodobny; jeżeli popadnie w sprzeczność z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, jego proces myślowy podlega kontroli rewizyjnej.<sup>25</sup>

Domniemania prawne zostały określone w art. 234 k.p.c. jako domniemania ustanowione przez prawo. Stanowią one narzędzie, którym ustawodawca posługuje się nader chętnie, przy czym czyniąc tak dąży przede wszystkim do ułatwienia dowodu, gdy jest on szczególnie utrudniony lub nawet niemożliwy. Nie jest to jednak jedyny motyw legislacyjny, często domniemania prawne mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa obrotu (por. art. 18 pr. rzecz.) lub inny motyw natury społecznej (np. stabilność rodziny).

Stosownie do art. 234 k.p.c., domniemanie prawne jest dla sądu wiążące, sąd nie może przeto ani go pominąć, ani wyciągnąć z udowodnionej podstawy faktycznej innego wniosku od narzuconego przez ustawę.

Wśród domniemań prawnych rozróżnia się domniemania faktu (np. domniemanie dobrej wiary, domniemanie ojcostwa) oraz domniemanie pra-

<sup>20</sup> Por. A. Kunicki: *Domniemania w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969 s. 13.

<sup>21</sup> Por. Grzybowski: *op. cit.*, s. 662.

<sup>22</sup> Por. Kunicki: *op. cit.*, s. 9.

<sup>23</sup> Jak się zdaje, zbyt daleko idzie stwierdzenie zawarte w orzeczeniu z 7 IX 1961 r., (OSP i KA 1962, poz. 334), w myśl którego wniosek wyciągnięty w drodze domniemania faktycznego musi swą konsekwencją wyłączać wszelkie inne koncepcje.

<sup>24</sup> Por. Siedlecki: *Zarys...*, s. 246.

<sup>25</sup> Por. m. in. orzeczenie z 28 VIII 1951 r., OSN 1952, poz. 69.



wa (np. domniemanie własności czy domniemanie przymiotu spadkobiercy). Prawdliwość tego rozróżnienia jest jednak kwestionowana. Nie bez racji podkreśla się zwłaszcza, że z tzw. domnianiem faktu łączy się zwykle domniemanie istnienia prawa, np. z faktem pochodzenia dziecka od mężczyzny łączy się istnienie stosunku rodzicielskiego.<sup>26</sup> Podział ten ma jednak pewną przydatność, zwłaszcza że domniemanie faktu łączy się z hipotezą normy prawnej, domniemanie zaś prawa — z jej dyspozycją.<sup>27</sup> Dlatego znaczna część autorów uznaje podział, o którym mowa, za potrzebny.<sup>28</sup>

Niemal powszechnie natomiast uznaje się podział domniemań prawnych na usuwalne (wzruszalne, *praesumptiones iuris tantum*) i nieusuwalne (niewzruszalne, *praesumptiones iuris ac de iure*). Pierwsze to takie, które mogą być obalone przez dowód przeciwny, co do drugich jest to niedopuszczalne. Domniemania usuwalne stanowią regułę, nieusuwalne są wyjątkiem wynikającym ze szczególnego przepisu. Myśl tę wyraża powołany już art. 234 k.p.c. stanowiąc, że domniemanie prawne może być obalone, ilekroć ustawa tego nie wyłącza.

Skutkiem domniemania usuwalnego jest — skoro można je obalić — przerzucenie ciężaru dowodu na stronę przeciwną, która musi dla dochodzenia lub obrony swego prawa wykazać ich przeciwieństwo.<sup>29</sup> Przeciwieństwo to może być wykazane także w drodze domniemania faktycznego.<sup>30</sup> Zgodnie z ogólną regułą art. 232 p.c., dowody mające obalić domniemanie prawne musi zaoferować zainteresowana w tym strona. Z zasady jednak prowadzenia postępowania dowodowego przez sąd z urzędu (art. 3 § 2 i 232 k.p.c.) wynika, że dowód na przeciwieństwo domniemania może także dopuścić sąd bez wniosku strony, oczywiście o tyle i w takim zakresie, w jakim ze względu na charakter sprawy i rodzaj dochodzonego lub bronionego prawa z zasady tej jest obowiązany czynić użytek.<sup>31</sup>

Zgodnie z ogólną zasadą obalenie domniemania prawnego jest dopuszczalne w każdej sprawie. W drodze wyjątku zasada ta podlega jednak co do niektórych domniemań istotnym ograniczeniom, które mają zresztą

<sup>26</sup> Patrz zwłaszcza Czachórski: *op. cit.*, s. 46; S. Szer: *Prawo cywilne, Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 146.

<sup>27</sup> Por. S. Grzybowski: *Wypowiedź normatywna oraz jej struktura formalna*, Kraków 1961, s. 79.

<sup>28</sup> Tak S. Frydman, E. Drapkin: *Domniemania prawne*, [w:] *Ogólna nauka o prawie*, Wilno 1938, t. II, s. 251 i n.; Grzybowski: *System...*, s. 663; *id.*: *Wypowiedź normatywna...*, s. 76 i n.; J. Gwiazdomorski: *Stwierdzenie praw do spadku*, „Przegląd Notarialny” 1951, nr 1—3, s. 175 i n.; A. Szpunar: *Znaczenie domniemania z art. 47 prawa spadkowego*, „Nowe Prawo” 1950, nr 1—2, s. 81 i n.

<sup>29</sup> Por. Wolter: *op. cit.*, s. 353; Grzybowski: *System...*, s. 663.

<sup>30</sup> Por. Uchwałę Izby Cywilnej SN z 6 XII 1952 r., OSN 1953, poz. 31.

<sup>31</sup> Podobnie, choć z innym uzasadnieniem, Siedlecki: *Zarys...*, s. 247.

różny charakter. Po pierwsze — polegają na ograniczeniu dopuszczalności obalenia domniemania pod względem czasowym; po drugie — żądać obalenia niektórych domniemań mogą tylko pewne osoby; po trzecie — tylko w specjalnym postępowaniu, w którym obalenie tego domniemania jest zasadniczym przedmiotem rozpoznania, a nie przesłanką rozstrzygnięcia o innym przedmiocie; po czwarte wreszcie — ustawa wprowadza co do niektórych domniemań pewne ograniczenia dowodowe. Jako przykład domniemania, którego obalenie podlega wszystkim tym ograniczeniom, można wskazać domniemanie ojcostwa męża matki, może być ono bowiem obalone tylko na żądanie męża matki, matki i dziecka, sądownie, w ustawowym terminie zawitym i tylko w wyroku, jaki może zapaść w procesie o zaprzeczenie ojcostwa, przy czym do tego obalenia nie wystarcza udowodnienie, że mąż matki nie jest ojcem jej dziecka, konieczne jest bowiem wykazanie niepodobieństwa jego ojcostwa (art. 63 i n. k.r.o.). Obalenie domniemania pozamałżeńskiego ojcostwa jest dopuszczalne tylko w procesie o ustalenie ojcostwa i tylko na żądanie pozwanego mężczyzny. Obalenie domniemania, że zaginiony zmarł w chwili oznaczonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego (art. 31 § 1 k.c.), może nastąpić tylko w postępowaniu o uchylenie takiego orzeczenia (art. 539 k.p.c.), a domniemania, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku, nie jest spadkobiercą, tylko w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku (art. 679 k.p.c.).

Na fakt istnienia w naszym systemie prawnym domniemań prawnych nieusuwalnych wskazuje pośrednio cytowany wyżej art. 234 k.p.c., w doktrynie jednak co do tego zdania są podzielone. Jako przykład domniemania nieusuwalnego przytacza się nieraz domniemanie zgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej ze stanem prawnym rzeczywistym, które jakoby względem nabywcy prawa od osoby ujawnionej jako osoba uprawniona jest nieusuwalne.<sup>32</sup> Według innego poglądu w tym i w innych podobnych wypadkach nie chodzi w ogóle o domniemanie nieusuwalne, lecz o ochronę dobrej wiary, ochronę innego interesu, jak np. stabilności rodziny, czy też o tzw. fikcje prawne.<sup>33</sup> Do tego poglądu wypada się przyłączyć i wskazać, że gdy chodzi w szczególności o powołany przykład art. 20 pr. rzecz. o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, to nie zmienia on charakteru domniemania przewidzianego w art. 18 pr. rzecz., lecz przymuje skuteczność nabycia prawa mimo braku prawa u poprzednika. Do tego dodać należy, że niektóre domniemania zbliżają się — ze względu na opisane ograniczenia — swym charakterem do domniemań nieusuwalnych, jest to jednak tylko nieusuwalność względna. Na przykład domniemanie ojcostwa męża matki jest nieusuwalne dla wszystkich poza

<sup>32</sup> Por. Wolter: *op. cit.*, s. 353.

<sup>33</sup> Por. Grzybowski: *System...*, s. 664.

dzieckiem, matką i jej mężem, a po upływie odnośnych terminów także dla tych osób; wówczas żądać jego obalenia może tylko prokurator (art. 86 k.r.o.).

## 7

Podobne znaczenie dla udowodnienia twierdzeń strony jak domniemania faktyczne ma tzw. dowód *prima facie* (z pierwszego wejrzenia). Dowód ten, nie wyodrębniony w procedurze polskiej jako szczególny sposób wykazania twierdzeń strony, znalazł jednak prawo obywatelstwa w praktyce orzeczniczej, która przede wszystkim przyjmuje, że w taki właśnie sposób można wykazać istnienie związku przyczynowego między określonymi faktami a powstałą szkodą. Dziedziną, w której zagadnienie to najpierw wypłynęło, były tzw. procesy o niedobory. W związku z tym, że pracownik w tych procesach obowiązany był dla swej obrony wykazać, że nie ponosi winy (art. 471 k.c., dawniej art. 239 k.z.) oraz, że taki dowód graniczyłby nieraz z niemożliwością, orzecznictwo uznało, że pracownik czyni zadość swemu obowiązkowi, gdy wykaże istnienie takich okoliczności od niego niezależnych, które z dużym prawdopodobieństwem, choć nie z bezwzględną koniecznością, spowodowały niedobór lub do jego powstania się przyczyniły, jak np. wadliwa organizacja pracy w przedsiębiorstwie czy trudności w roztoczeniu pieczy nad powierzonym pracownikowi mieniem.<sup>34</sup> Do podobnych założeń orzecznictwo doszło w dziedzinie spraw, w których chodzi o odpowiedzialność lekarza; orzecznictwo uznało, że wobec tego, iż istnienie związku przyczynowego między błędem w sztuce lekarskiej a szkodą nie może być z reguły absolutnie pewne, do przyjęcia takiego związku wystarcza ustalenie go z dostateczną dozą prawdopodobieństwa.<sup>35</sup>

Stosowany w opisanych wypadkach dowód *prima facie* charakteryzuje się, najogólniej rzecz ujmując, następującymi właściwościami: dowód ten, polegający na wnioskowaniu z okoliczności, które zostały udowodnione,

<sup>34</sup> Por. orzeczenie SN z 4 II 1955 r., „Państwo i Prawo” 1955, nr 7—8, s. 293 oraz orzecznictwo przytoczone w artykule K. Piaseckiego: *Praktyka dowodu prima facie w procesach mankowych*, „Nowe Prawo” 1960, nr 1, s. 57. Patrz także A. Ohanowicz: *Odpowiedzialność cywilna pracownika w świetle orzecznictwa SN*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5—6, s. 908.

<sup>35</sup> Por. orzeczenie SN: z 17 VI 1969 r., OSPiKA 1970, poz. 155 (tamże glosa M. Sośniaka); z 14 XII 1973 r., OSPiKA 1975, poz. 94 (tamże glosa M. Sośniaka). Patrz także M. Sośniak: *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1977, s. 255; A. Ohanowicz: *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w projekcie k.c. PRL*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, nr 4, s. 58; M. Nesterowicz: *Ciężar dowodu winy w procesach lekarskich*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 3—4, s. 675.

a które na istnienie faktu istotnego dla sprawy wskazują jedynie z poważnym prawdopodobieństwem, należy do tzw. dowodów pośrednich; nie zmienia on przewidzianego w prawie materialnym rozkładu ciężaru dowodu, a jedynie ułatwia stronie, na której ten ciężar spoczywa, przeprowadzenie dowodu; jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy odnośne okoliczności nie mogą być wykazane przy pomocy środków bardziej pewnych (gdy występuje *dura necessitas*), nie przesądza on ostatecznie sprawy, a więc prowadzi do ustalenia tzw. prawdy tymczasowej, gdyż stronie przeciwnej wolno jest dowodzić, że mimo wykazanych okoliczności w jej wypadku nie można z nich wyciągać takich wniosków, jakie normalnie są w podobnych sytuacjach uzasadnione.<sup>36</sup>

Jak zaznaczono, w naszym ustawodawstwie dowód *prima facie* nie został unormowany, dlatego jako podstawę prawną jego dopuszczalności przyjmuje się przepis art. 231 k.p.c. o domniemaniach faktycznych i traktuje się jego zastosowanie jako szczególny wypadek wnioskowania „z innych ustalonych faktów”. Między jednak domniemaniem faktycznym *sensu stricto* a dowodem *prima facie* zachodzą pewne różnice. W jednym i drugim wypadku podstawa wnioskowania czyni pewien fakt sporny prawdopodobnym, ale stopień tego prawdopodobieństwa jest w wypadku domniemania faktycznego tak znaczny, że zbliża się do pewności wynikającej z ustaleń opartych na dowodach bezpośrednich; natomiast w wypadku dowodu *prima facie* stopień tego prawdopodobieństwa może być znacznie mniejszy, przyjmuje się bowiem za wykazany stan, który najpewniej ma miejsce. W wypadku domniemania faktycznego podstawą rozumowania są fakty dla sprawy obojętne, które jednak umożliwiają ustalenie faktów spornych, natomiast w wypadku dowodu *prima facie* opieramy się na faktach jak najściślej z właściwą *thema probandi* związanych. Także zakres stosowania obydwu metod dowodzenia jest różny. Domniemania faktyczne stosuje się — z zastrzeżeniem ustawowych wyjątków — w celu ustalenia wszelkich okoliczności, natomiast dowód *prima facie* jest stosowany niemal wyłącznie w celu wykazania związku przyczynowego.<sup>37</sup>

## 8

Zbliżony charakter do dowodu *prima facie*, a także do domniemań faktycznych, mają tzw. prawdy tymczasowe w ścisłym tych słów znaczeniu. Z tym sposobem wykazania określonych okoliczności za udowodnio-

<sup>36</sup> Z literatury: A. Stefaniak: *Dowód prima facie w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1970, nr 10, s. 1451. Patrz także literaturę przytoczoną w dwu poprzednich.

<sup>37</sup> Por. Stefaniak: *Dowód prima facie...*, s. 1462.

ne mamy do czynienia wówczas, gdy ustawa nakazuje traktowanie pewnych stanów faktycznych za wykazane bez żadnego dowodu, przy czym stan ten jest przyjmowany do czasu dowodu przeciwnego. Od domniemań i dowodu *prima facie* prawda tymczasowa różni się tym, że ten, kto się na nią powołuje, niczego dowodzić nie musi, nie są one bowiem wynikiem wnioskowania z udowodnionych faktów, lecz stanowią pewne notoria, będące w praktyce społecznej regułą.<sup>38</sup> W dawniejszej doktrynie za taką prawdę tymczasową uznawano istnienie dobrej wiary człowieka, a ujęcie jej w postaci domniemania prawnego traktowano jako usterkę lub pewną niekonsekwencję ustawodawcy.<sup>39</sup> Zarzut ten wydaje się uzasadniony, w wypadku bowiem, o którym mowa, dobrej wiary nie wywodzimy z określonego udowodnionego faktu, lecz przyjmujemy ją jako samą przez się, bez takiej szczególnej podstawy faktycznej, zrozumiałą.

Jak się zdaje, konstrukcją prawdy tymczasowej posługujemy się w rzeczywistości nie tylko wtedy, gdy nakaz ustawowy zobowiązuje stosującego prawo do przyjmowania pewnego twierdzenia strony za prawdziwe, ale także we wszystkich wypadkach stanów notoryjnych, stanowiących w życiu społecznym powszechną regułę. Tak więc nie wymaga dowodu — mimo braku takiego przepisu — przeciętny stan psychiczny człowieka, a więc jego rozeznanie, poczytalność, przeciętna orientacja w stosunkach społecznych i warunkach codziennego życia, przeciętny poziom moralny itp.<sup>40</sup> Dlatego na przykład pomimo że powołany już przepis art. 415 k.c. wymaga formalnie udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności sprawcy szkody, a więc zarówno bezprawności czynu, jak i winy w znaczeniu subiektywnym, to w rzeczywistości poszkodowany dowodzi w ścisłym tego słowa znaczeniu jedynie bezprawności działania sprawcy szkody, natomiast jego winę przyjmuje się (z zastrzeżeniem sytuacji nietypowych) z tego względu, że regułą jest poczytalność jednostki ludzkiej (prawda tymczasowa).<sup>41</sup> Tę prawdę tymczasową mogą w konkretnym wypadku wesprzeć także domniemania faktyczne, wynikające z konkretnie udowodnionych faktów.<sup>42</sup>

<sup>38</sup> Por. Longchamps de Berier: *op. cit.*, s. 282; Zoll: *op. cit.*, s. 274; Czachórski: *op. cit.*, s. 53.

<sup>39</sup> Por. Longchamps de Berier i Zoll: *loc. cit.*

<sup>40</sup> Por. J. Litauer: *Ciężar dowodu w prawie i w procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 12.

<sup>41</sup> Por. W. Czachórski: *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 252.

<sup>42</sup> Por. Czachórski: *Prawo zobowiązań...*, s. 251.

Wreszcie w sposób szczególny przedstawia się ciężar udowodnienia tzw. okoliczności negatywnych. Wprawdzie wobec braku uregulowania szczególnego także i co do takich okoliczności odnosi się reguła art. 6 k.c., a więc ciężar ich wykazania spoczywa na osobie, która z nich wywodzi skutki prawne<sup>43</sup>, to jednak, wobec trudności towarzyszących wykazaniu takich okoliczności (trudności graniczących nieraz z niemożliwością), konieczne jest podejście do tej zasady w odniesieniu do okoliczności negatywnych ze znacznym liberalizmem. Tak więc czasem o okoliczności negatywnej można wnioskować z faktu pozytywnego, stanowiącego jej przeciwieństwo. W celu udowodnienia okoliczności negatywnej należy w znacznie szerszym zakresie aniżeli co do faktów pozytywnych stosować wszelkie dowody pośrednie, przede wszystkim domniemania faktyczne; np. jeżeli ten, kto od swego brata lub siostry dochodzi alimentów, wykáže, że ze względu na swe ciężkie inwalidztwo nie pracuje i nie otrzymuje renty oraz że poziom jego stopy życiowej jest nader niski, to można przyjąć, że uczynił zadość spoczywającemu na nim obowiązкови udowodnienia negatywnego faktu, że znajduje się w niedostatku (art. 133 § 2 k.r.o.). W szerszym także zakresie aniżeli co do faktów pozytywnych należy stosować w celu udowodnienia okoliczności negatywnej posiłkowy dowód z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c.), a także bardziej liberalnie korzystać z uprawnień w zakresie swobodnej oceny dowodów. Dopiero gdyby w żaden sposób okoliczności negatywnej nie dało się udowodnić, należałoby przyjąć, że z bezwzględnej konieczności wynika przerzucenie ciężaru dowodowego.<sup>44</sup>

#### РЕЗЮМЕ

Вопрос о том, кто несет бремя доказывания возникшего факта, по традиции относят к проблематике материального права; зато реализация обязанности, вытекающей из разложения бремени доказывания, — к процессуально-правовой проблематике. Таким образом, проблема бремени доказывания это типичный случай смежной проблемы, лежащей на границе материального права (ср. ст. 6 ГК) и права процессуального (ср. ст. 232 ГПК).

В ст. 6 ГК, которая гласит, что бремя доказывания факта лежит на лице, которое из факта выводит правовые последствия, речь идет о так называемых правотворческих фактах. Такими фактами являются не только факты в точном значении этого слова, но также разного вида состояния внутреннего и внешнего мира (атмосферные условия, психическое состояние человека и т.д.). Не подлежит доказыванию действующее право за некоторыми, однако, исключе-

<sup>43</sup> Por. Siedlecki: *Zarys...*, s. 242.

<sup>44</sup> Por. Litauer: *op. cit.*, s. 26.

ниями (иностранное право, обычное право, так называемое техническое законодательство). Положения о разложении бремени доказывания носят характер норм *iuris cogentis*.

Ввиду того, что иногда проведение доказательства является очень трудным (а порой и невозможным) законодатель смягчает лежащее на стороне бремени доказывания; это бремя изменяют следующие институты:

1) некоторые факты (официально известные суду, заведомо известные факты) не требуют доказательства,

2) также облегчает проведение доказательства современный принцип оценки доказательства, так как дает возможность суду либерально подходить к делу, особенно в случаях, для стороны доказательственно трудных;

3) в некоторых случаях закон довольствуется вместо доказывания так называемым установлением достоверности;

4) многочисленные положения перекладывают бремя доказывания на другую сторону;

5) кроме того, смягчает бремя доказывания принцип социалистического процесса, по которому к выяснению спорных обстоятельств должен стремиться также и суд в силу своих правомочий;

6) проведение доказательства облегчает также институт как юридической, так и фактической презумпции; он дает возможность доказать спорное обстоятельство не непосредственно, а путем выводов из установленных фактов, хотя они и не служат основой для судебного решения;

7) подобное значение для доказательства утверждений сторон имеет так называемое доказательство *prima facie*, которое дает возможность принять определенный факт как доказанный на основе лишь самого правдоподобия;

8) похожи на доказательство *prima facie* и на фактическую презумпцию так называемые условные истины, выступающие тогда, когда закон велит признать некоторые факты, являющиеся в общественной практике правилом (например, вера в добрые намерения, в подлинность чего-то) без доказательства;

9) и, наконец, более либерально подходит к обязанности доказательства так называемых отрицательных обстоятельств, не исключая даже переброски бремени доказательства на другую сторону.

## ZUSAMMENFASSUNG

Die Frage, wer die Last auf sich nehmen soll, eine entstandene Tatsache zu beweisen, gehört traditionell in die Problematik des materiellen Rechtes; dagegen ist die Realisierung der sich aus der Verteilung der Beweislast ergebenden Pflicht eine prozessuelle Problematik. Im Ganzen ist also die Frage der Beweislast ein typisches Problem aus dem Grenzbereich des materiellen (vgl. Art. 6 ZGB) und prozessuellen (vgl. Art. 232 ZPO) Rechtes.

Im Art. 6 ZGB, der besagt, dass die Beweislast auf der Person liegt, die aus dieser Tatsache Rechtsfolgen zieht, handelt es sich um die sog. rechtschaffenden Tatsachen. Dabei sind es nicht nur Tatsachen im engen Sinne des Wortes, sondern auch verschiedene Zustände der Aussen- bzw. Innenwelt (Wetterbedingungen, psychischer Zustand des Menschen). In der Regel muss das geltende Recht nicht bewiesen werden, jedoch mit einigen Ausnahmen (fremdes Recht, Gewohnheitsrecht, die sog. technische Gesetzgebung). Die Vorschriften über die Verteilung der Beweislast haben den Charakter der Normen *iuris cogentis*.

In Anbetracht dessen, dass die Beweisführung manchmal sehr schwierig sein kann (oder sogar unmöglich), mildert der Gesetzgeber die auf der Partei liegende Beweislast ab; insbesondere ändern diese Beweislast folgende Institutionen:

1) einige Tatsachen (notorische, dem Gericht amtlich bekannte, zugestandene Tatsachen) benötigen keinen Beweis;

2) die Beweisführung erleichtert weiterhin das moderne Prinzip der freien Beweiswürdigung, da es dem Gericht die liberale Behandlung eines Falles in den Situationen ermöglicht, die für die entsprechende Partei beweisfällig besonders schwierig ist;

3) in manchen Fällen beschränkt sich das Gesetz — anstelle der Beweisführung — auf die sog. Glaubhaftmachung;

4) zahlreiche Vorschriften machen die andere Partei für die Beweisführung verantwortlich;

5) die Beweislast wird weiterhin gemildert — obwohl nicht für ungültig erklärt — durch das Prinzip des sozialistischen Prozesses, nach dem das Gericht die Klärung der Streitumstände auch vom Amt her anstreben soll;

6) die Beweisführung wird auch durch die Institution der Vermutungen sowohl rechtlicher, als auch tatsächlicher Natur, erleichtert; diese ermöglicht es, die Streitfrage nicht unmittelbar, sondern durch das Folgern anhand nachgewiesener Fakten zu beweisen, die jedoch nicht als Grundlage des Urteils gelten;

7) eine ähnliche Bedeutung für den Beweis (das Nachweisen) der Behauptungen der Parteien hat der sog. Beweis *prima facie*, der die Annahme einer Tatsache als bewiesen gelten lässt, die allein auf Grund ihrer Wahrscheinlichkeit möglich ist;

8) einen ähnlichen Charakter wie der Beweis *prima facie* und die Tatsachenvermutungen haben die sog. zeitweiligen Wahrheiten, die immer dann auftreten, wenn das Gesetz bestimmte Tatbestände, die in der gesellschaftlichen Praxis eine Regel sind (z. B. die des guten Glaubens) ohne Beweisführung als bewiesen anerkennen lässt;

9) schliesslich behandelt man auch die Pflicht des Beweises sog. negativer Umstände freizügiger, wobei manchmal sogar die Beweislast auf die andere Partei übertragen wird.